

Roman Lusawa

STANOWISKO STOLICY APOSTOLSKIEJ
W KWESTII ROZWOJU TRWAŁEGO,
ZAWARTE W ENCYKLICE LAUDATO SI' PAPIEŻA FRANCISZKA
z 24 maja 2015¹

[**słowa kluczowe:** rozwój zrównoważony (trwały), katolicka nauka społeczna, ekologia]

Streszczenie

W opracowaniu omówiono tezy encykliki *Laudato si'* papieża Franciszka, zaliczonej do katolickiej nauki społecznej – nurtu myśli ekonomicznej, rozwijającego się od końca XIX w. W prezentowanej encyklice papież odniósł się do problemu trwałego (zrównoważonego) rozwoju świata. Opracowanie stanowi kontynuację cyklu prezentującego na tych łamach najważniejsze dokumenty KNS.

* * *

Wprowadzenie

Rozwój zrównoważony, a właściwie rozwój trwały (*sustainable development*) jest ideą, która spowodowała ożywienie intelektualne na przełomie tysiącleci. Zrodziła się dwieście lat wcześniej, jako odpowiedź na wyniszczenie europejskich lasów stanowiących wówczas surowcową bazę rozwoju gospodarczego. Została przypomniana po opublikowaniu w roku 1972 raportu Klubu Rzymskiego zatytułowanego „Granice wzrostu”. Nowa definicja pojawiła się w dokumencie oen-zetowskiej Komisji do Spraw Środowiska i Rozwoju (WCED) kierowanej przez Gro Harlem Brundtland. Jej raport zatytułowany „Nasza wspólna przyszłość”

¹ Encyklika *Laudato si'* (pochwalony bądź) *Ojca Świętego Franciszka poświęcona trosce o wspólny dom* z 24 maja 2015 roku, określona jest też mianem "ekologicznej". <www.oen.pl/religia/serwis-papieski>

(*Ourcommonfuture*) został przyjęty 4 sierpnia 1987 r. Dokument ten zainicjował globalny ruch polityczny i społeczny. Podpisana w roku 1992 podczas „Szczytu Ziemi” w Rio de Janeiro Agenda 21 przez 180 państw, uczyniła z niej oś działań planowanych na kolejne stulecie. Powszechnie zgodzono się, że „trwałość” jest największą szansą ludzkości, że tak zwany „trójkąt trwałości”, czyli postulat równoczesnego zagwarantowania równowagi ekologicznej, bezpieczeństwa ekonomicznego i sprawiedliwości społecznej powinien ustabilizować świat.

Lektura dokumentu pozwala stwierdzić, że idea trwałości ma służyć zapewnieniu odpornego na kryzysy rozwoju gospodarczego, którego podstawą musi być strategia utrzymania ładu w sferze społecznej głównie poprzez zwalczanie biedy. Może być ona skuteczna, jeśli uwzględni w równym stopniu zasoby naturalne, gospodarkę i człowieka, a także problemy społeczne takie jak: lepsza ochrona zdrowia [A. 21 rozdział 6], prawa kobiet [A. 21 rozdział 24], rola młodzieży [A. 21 rozdział 25], organizacji społecznych i grup zawodowych oraz demokratyczny udział społeczeństwa w zarządzaniu państwem w powiązaniu z dobrymi rządami [A. 21 rozdziały 26-32]. Wymaga ponadto ograniczenia nadmiernej konsumpcji przez zmianę nawyków konsumpcyjnych w skali świata [A. 21 rozdział 4].

Kwestie społeczne powinny zatem uzyskać wyższą rangę w hierarchii celów przyświecających działaniom na rzecz trwałego rozwoju i zdaniem autorów *Ourcommonfuture* wymaga stworzenia systemów:

- politycznego, gwarantującego efektywny udział obywateli w podejmowaniu decyzji,
- ekonomicznego, generującego nadwyżki oraz wiedzy technicznej niezależnej i opartej na trwałych podstawach,
- społecznego, który umożliwi rozwiązanie napięć powstających w wyniku dysharmonii rozwoju,
- produkcji, który respektuje zobowiązanie do ochrony ekologicznych podstaw rozwoju,
- technologicznego zdolnego do poszukiwania nowych rozwiązań,
- stosunków międzynarodowych, sprzyjającego trwałym modelom handlu i finansów,
- administracyjnego, elastycznego i zdolnego do samodoskonalenia się [WCED 1987, s. 73-74].

Wymienione działania mające na celu ochronę sfery społecznej i środowiska są niezbędne, gdyż gospodarka ma własne mechanizmy napędowe i to ona powoduje zaburzenia.

Dyskusja z udziałem przedstawicieli wielu środowisk naukowców różnych dziedzin, polityków i dziennikarzy spowodowała, zdaniem Keitha Howe [2005], że z czasem termin „rozwój trwały” uzyskał status sloganu. Ujawniła się przy tym „silna dodatnia korelacja pomiędzy ilością literatury, a trudnością zastosowania omawianego przez nią pojęcia do celów praktycznych”. Mimo wykazanego znaczenia sfery społecznej ukształtowały się jedynie dwa silne podejścia do trwałego rozwoju: technocentryczne i ekocentryczne [Majewski 2008, s. 14-32]. Cechą charakterystyczną pierwszego jest skupienie na technicznych aspektach ochrony zasobów. Zwolennicy koncepcji ekocentrycznych uwzględniają w rachunku narodowym zużycie zasobów naturalnych. Dla równowagi brakuje podejścia antropocentrycznego lub personalistycznego uwzględniającego zagadnienie dobrobytu² i proces amortyzacji czynnika ludzkiego³.

W Polsce dominuje podejście ekocentryczne, co jest skutkiem próby wprowadzenia w latach 1979-1999 zasad ekorozwoju⁴, które podważały priorytety ówczesnych władz i miały wydzźwięk polityczny [Kozłowski 2002, s. 13]. „Ekorozwój jest programem restrukturyzacji powiązań ekonomicznych, społecznych i technicznych mającej na celu ochronę przyrody i środowiska człowieka” [Kozłowski 1997, s. 154]. W idei trwałego rozwoju chodzi natomiast o zapewnienie dobrobytu ludziom żyjącym dziś i w przyszłości. Dobrobyt a dostęp do dóbr przyrody to nie jest dokładnie to samo. W okresie starań Polski o członkostwo w UE i harmonizacji prawa, termin „ekorozwój” stopniowo zmieniono na „rozwój zrównoważony”. E. Mazur-Wierzbicka [2005] podaje, że po raz pierwszy sformułowania „ekorozwój, czyli rozwój zrównoważony” użyto w uchwale Sejmu z maja 1991 roku w sprawie polityki ekologicznej. Uchwalona w roku 1997 konstytucja RP nadała pojęciu rangę zasady konstytucyjnej. Takie podejście utrwaliły kolejne akty prawne oraz to, że „zainteresowania polskich ekonomistów są w sposób jednostronny skierowane na studiowanie doświadczeń krajów wysoko rozwiniętych” [Garbicz 2005] głównie USA, przy czym zainteresowanie to ogranicza się jedynie do nurtu liberalnego, co powoduje, że niektórym zagadnieniom poświęca się zbyt mało uwagi. Niedowartościowane są problemy społeczne pozostające na uboczu zainteresowań naukowców pochodzących z krajów, gdzie ich nasilenie jest niskie [Kowalik 2002, s. 131].

² Problemy dobrobytu eksponują w swych pracach przedstawiciele tak zwanej ekonomii szczęścia np.: Mathias Binswanger [2010] i Richard Layard [2009].

³ Amortyzacją człowieka zajmował się S. Pszczółkowski [1936].

⁴ Pojęcie ekorozwoju sformułowano w 1972 r. w Sztokholmie na konferencji „Środowisko i rozwój”. Wiązano je z uznaniem pierwszeństwa kwestii ekologicznych przed problemami gospodarczymi i społecznymi [Mazur-Wierzbicka 2003, s. 15, 2005, s. 33].

Encyklika *laudato si'* – głos papieża Franciszka⁵

Dokumenty Stolicy Apostolskiej wydawane w kwestii społecznej nie mają na celu narzucania, czy choćby podpowiadania konkretnych rozwiązań, a jedynie ocenę już istniejących i proponowanych z punktu widzenia etyki chrześcijańskiej. Drugim celem jest pobudzanie wyznawców do określonych działań, na rzecz społeczeństwa, uznanych w świetle tej etyki za pożądane. Omawiana encyklika wpisuje się w nurt poświęcony problemom pokoju i rozwoju, zapoczątkowany w roku 1963 przez Jana XXIII encykliką *Pacem in terris*, jest rozwinięciem dorobku Pawła VI [4], Jana Pawła II [5] i Benedykta XVI [6]. Podobnie jak poprzednicy również Franciszek skierował swoje orędzie do wszystkich ludzi dobrej woli [3]. W swych rozważaniach wykorzystał on refleksje rzeszy naukowców, filozofów, teologów działaczy oraz innych wspólnot religijnych i organizacji społecznych [7-9]. Podkreślił znaczenie idei trwałego rozwoju poprzez nadanie religijnego wymiaru ochronie środowiska naturalnego [1-2]. Odwołując się do postawy swego patrona [10-12] opowiedział się za personalistycznym sposobem interpretacji problemu [14]. Potrzeba dialogu w tym duchu wynika z tego, iż wiele wysiłków zostało zmarnowanych zarówno przez możnych tego świata, jak i z powodu braku zainteresowania pozostałych.

Rozdział pierwszy: CO SIĘ DZIEJE W NASZYM DOMU?

Rosnące tempo życia i pracy kontrastuje z powolnością ewolucji biologicznej, dlatego zmiany nie zawsze służą dobru wspólnemu i integralnemu rozwojowi ludzi [18]. Nie jest możliwe utrzymanie obecnego poziomu konsumpcji najbogatszych warstw społecznych krajów, gdzie zwyczaj wykorzystywania i wyrzucania osiąga niesłychany poziom. Przekroczono maksymalne granice eksploatacji planety, choć nie rozwiązano problemu ubóstwa [27]. Do najważniejszych kwestii należą:

1. Zanieczyszczenie i globalne ocieplenie [20-26];
2. Woda [28-31];
3. Utrata różnorodności biologicznej [32-42];

⁵ Rozdział jest wyciągiem z tekstu dokumentu zaczerpniętego ze strony internetowej Watykanu [http://w2.vatican.va/content/dam/francesco/pdf/encyclicals/documents/pa-pa-francesco_20150524_enciclica-laudato-si_pl.pdf]. Liczby w nawiasach kwadratowych zawierają numery akapitów, z których zaczerpnięto przytaczane myśli.

4. Pogorszenie jakości życia i upadek społeczny [34-47];
5. Globalna niesprawiedliwość [48-52];
6. Słabość reakcji [53-54];
7. Zróżnicowanie opinii [60-61].

Ze względu na odmienny od powszechnie obowiązującego sposób postrzegania problemu przez papieża, rozwinięcia wymagają jego myśli zawarte w punktach 4 i 5.

W etyce chrześcijańskiej każdy człowiek ma szczególną godność, prawo do życia i szczęścia, dlatego nakazuje ona podjąć trzy problemy: 1/ ludzkie konsekwencje degradacji środowiska, 2/ aktualny model rozwoju i 3/ kulturę odrzucenia [43]. Niekontrolowany rozrost miast⁶ zamienia je w duże nieefektywne struktury, zużywające nadmierne ilości energii i wody. Życie w nich jest niezdrowe z powodu zanieczyszczeń, hałasu, problemów transportu, chaosu, oraz skażenia wizualnego [44]. Prywatyzacja przestrzeni utrudnia dostęp obywateli do obszarów o wartościach estetycznych [45]. Do społecznych skutków globalnych zmian należą też objawy degradacji społecznej, zerwania więzów i jedności społecznej: bezrobocie technologiczne, wykluczenie społeczne, nierówność dostępu do energii oraz innych usług, podziały społeczne, wzrost przemocy i pojawienie się nowych form agresji, handel narkotykami i narastające uzależnienie od nich najmłodszych oraz utrata tożsamości [46]. Media i świat cyfrowy spływają myślenie. Mądrość, której nie osiąga się jedynie przez gromadzenie danych, ginie w szumie informacyjnym prowadzącym do przesyty, zamętu, skażenia umysłu. Zastąpienie realnych więzi z ludźmi, komunikacją w sieci pozwala na selekcjonowanie relacji. Rodzą się emocje związane z urzędzeniami, zamiast z ludźmi i przyrodą. Dlatego wraz z podażą tych produktów narasta niezadowolenie. Konieczny jest wysiłek, by środki te przestały być przyczyną degradacji kultury [47].

Procesy degradacji przyrody i środowiska ludzkiego zachodzą jednocześnie i wyrządzają szczególną szkodę najsłabszym. Skutkiem niesprawiedliwości jest przedwczesna śmierć wielu biednych, konflikty wynikające z braku zasobów i wiele innych problemów, którym nie poświęca się należytej uwagi [48]. Zapomina się o ludziach wykluczonych, którzy stanowią większość populacji planety. Wynika to z faktu, że gremia opiniotwórcze i ośrodki władzy żyją w luksusie,

⁶ W tym przypadku papież zwraca uwagę, na rzadko dostrzegany fakt, że obszary ukształtowane przez człowieka, w tym przypadku miasta, z punktu widzenia ekologii są również siedliskami (ekosystemami, biotopami) powinny być traktowane tak samo, jak siedliska naturalne: morza czy puszcze.

bez kontaktu z ich problemami, co sprzyja znieczuleniu sumień i ignorowaniu rzeczywistości w stronniczych analizach. Czasem współgra to z celami ekologów. Podejście ekologiczne musi być podejściem społecznym, uwzględniającym sprawiedliwość [49].

Zamiast likwidacji biedy, proponuje się ograniczenie liczby urodzeń choć bilans zasobów wskazuje, że wzrost demograficzny można pogodzić z rozwojem⁷. Odwraca to uwagę od skrajnego i selektywnego konsumpcjonizmu, wzorca podziału dóbr, w którym mniejszość ma prawo do konsumpcji, której nie można upowszechnić, bo planeta nie pomieści jej odpadów. Marnuje się jedna trzecia żywności. Brak równowagi w rozmieszczeniu ludności, zarówno na poziomie narodowym, jak i na świecie, przy wzroście spożycia może prowadzić do złożonych sytuacji [50].

Nierówność zmusza do myślenia o etyce stosunków międzynarodowych. Istnieje „dług ekologiczny” krajów bogatych. Jest on wynikiem nierównowagi handlowej i nieproporcjonalnego wykorzystania surowców. Ich eksport na rynki uprzemysłowione powoduje szkody w miejscach pozyskania. Należy podkreślić wykorzystanie przestrzeni ekologicznej planety do składowania odpadów gazowych, które nagromadziły się w ciągu dwóch wieków. Dochodzą do tego szkody spowodowane eksportem do krajów biednych toksycznych odpadów oraz działalność firm, które w tych krajach czynią to, czego nie mogą w krajach swego pochodzenia [51].

Zadłużenie krajów biednych jest narzędziem ich kontroli. Kraje te, posiadające rezerwy biosfery, kosztem swej teraźniejszości i przyszłości napędzają rozwój państw najbogatszych. Ziemia ubogich bogata i mało skażona, przez niegodziwy system stosunków handlowych, jest niedostępna dla nich w celu zaspokojenia podstawowych potrzeb. Kraje rozwinięte winny rozliczyć się z tego długu, ograniczając zużycie energii nieodnawialnej i zapewniając środki krajom potrzebującym na działania w zakresie trwałego rozwoju. Regiony i kraje ubogie mają małe możliwości zmniejszenia oddziaływania na przyrodę, bo brakuje im przygotowania i pieniędzy. Dlatego w kwestii zmian klimatycznych mamy do czynienia ze zróżnicowaną odpowiedzialnością i w debacie zdominowanej przez

⁷ Przykładowo: miliard ton żywności utylizowanej w skali świata [http://wyborcza.pl/1,137473,10474756,Marnujemy_bilion_ton_jedzenia_Czy_odpadki_nakarmia.html] przekracza możliwości konsumpcyjne 2 miliardów ludzi cierpiących głód [<http://www.welthungerhilfe.de/ueber-uns/mediathek/whh-artikel/welthunger-index-2014.html>]. Uwaga: zachowano pisownię oryginału. Cytowany autor prawdopodobnie przeoczył, że w amerykańskiej wersji j. angielskiego "billion" oznacza to co u nas nazywa się miliardem.

potężne interesy, należy skupić się na potrzebach ubogich. Trzeba umocnić świadomość, że jesteśmy jedną rodziną ludzką i nie ma miejsca na globalizację obojętności.

Rozdział drugi: **EWANGELIA STWORZENIA**

Skierowanie apelu do wszystkich ludzi, w tym tych, którzy odrzucają Boga, obliguje do przedstawienia przekonań ludzi wierzących, by odbiorcy mogli zrozumieć ich racje. Istotne jest ukazanie, dlaczego wiara motywuje do troski o przyrodę i najsłabszych. Sam fakt bycia człowiekiem pobudza do ochrony środowiska. Chrześcijanie traktują to dodatkowo jako obowiązek religijny [64]. Papież przedstawił to zagadnienie w siedmiu częściach:

I. Światło, które daje wiara

Zwraca uwagę, że złożoność kryzysu ekologicznego i jego przyczyn, zmusza do odwołania się do bogactwa kulturowego narodów i ich duchowości, w tym religijnej. Kościół katolicki jest otwarty na dialog z myślą filozoficzną, co pozwala tworzyć syntezy wiary i rozumu [63].

II. Mądrość opisów biblijnych

Zawiera interpretację tych fragmentów Starego Testamentu (Księga Rodzaju, historia Kaina i Abla, losy Noego, psalmy), z których płyną następujące stwierdzenia:

- Każdy człowiek jest stworzony z miłości, jest chciany, kochany, niezbędny.
- Życie ludzkie opiera się na trzech relacjach: na relacji z Bogiem, z innymi ludźmi i z ziemią.
- Gdy człowiek usiłuje zająć miejsce Boga, zmienia swoją relację z naturą w konflikt [66].
- Człowiek ma obowiązek zmieniać świat pracą, chronić, strzec, czuwać. Każdy może wziąć z dóbr ziemi to, czego potrzebuje do przeżycia, ale ma obowiązek zapewnienia, by była ona płodna w przyszłości. Nie ma prawa absolutnego panowania nad innymi stworzeniami [67].
- Brak właściwych stosunków z bliźnim, niszczy relację z samym sobą, z Bogiem, z innymi i z ziemią. Wtedy nie ma sprawiedliwości i zagrożone jest całe życie.

- Wszystko jest ze sobą powiązane i troska o własne życie i relację z naturą jest nierozdzielnie związana z nakazem sprawiedliwości i braterstwa oraz wierności wobec innych [70].
- Ci, którzy uprawiają ziemię i strzegą jej, mają dzielić się jej owocami, zwłaszcza z ubogimi i obcymi [71].
- Istnieje możliwość nowego początku, ponownego odkrycia i poszanowania rytmów przyrody. Można to osiągnąć (zgodnie z prawem szabat) przez wprowadzenie obowiązku odpoczynku ludzi i ziemi, okresowe powszechne przebaczenie w celu zapewnienia harmonii człowieka z innymi oraz z ziemią.
- Wiara pozwala przetrwać najtrudniejsze chwile [75].

III. Tajemnica wszechświata

Wyjaśnia, że w tradycji judeochrześcijańskiej „stworzenie” to więcej niż natura, która jest traktowana jako układ poznawalny i sterowalny [76]. Jest darem Boga, który kocha życie nawet najmniej znaczącej istoty [77]. Dlatego trzeba odrzucić mit nieograniczonego postępu materialnego, rozpoznać, jak ukierunkować i ograniczyć naszą władzę [78]. Człowiek może spowodować rozwój, albo wywołać zło, cierpienia i regres. Trzeba dbać o naturę jednocześnie chroniąc człowieka przed zniszczeniem samego siebie [79]. Świat potrzebuje rozwoju i jest pełen możliwości, dzięki którym zawsze może powstać coś nowego [80].

Człowieka podlegającego ewolucji nie da się wyjaśnić ewolucją. Jego wyjątkowość wskazuje na działanie Boga. Dlatego człowiek jest podmiotem, którego nigdy nie można zredukować do kategorii przedmiotu [81]. Błędne jest też myślenie, że inne istoty żywe są zwykłymi i przedmiotami i podlegają dominacji człowieka. Wizja przyrody wyłącznie jako źródła korzyści, pociąga za sobą poważne konsekwencje społeczne, umacnia silnych, prowadzi do ogromnych nierówności, niesprawiedliwości i przemocy, ponieważ zasoby stają się własnością silniejszego. Ideały chrześcijańskie są przeciwieństwem takiego modelu [82].

IV. Orędzie każdego bytu w harmonii całego stworzenia

Podkreśla, że każde stworzenie ma swą funkcję i każde jest potrzebne [84]. Należy rozumieć znaczenie i sens każdego stworzenia [86], rozpoznać jego właściwe miejsce by nie oczekiwać od nich tego, czego dać nie mogą [88].

V. Powszechna jedność

Stwierdza, iż wszystkie byty wszechświata tworzą rodzaj rodziny [89], co jednak nie umniejsza szczególnej wartości człowieka. Niekiedy walczy się o inne gatunki nie dbając o godność ludzi. Nie widzi się nędzy jednych, gdy inni nie wiedząc co robić z tym co mają, niszczą planetę odpadami. Dopuszcza się, by niektórzy mieli większe prawa [90]. Walczy się z handlem zwierzętami zagrożonymi wyginięciem, a toleruje handel ludźmi, czy niszczeniem innych ludzi. Z drugiej strony, obojętność lub okrucieństwo wobec innych stworzeń zawsze przekłada się na traktowanie ludzi. Wszelkie okrucieństwo wobec stworzenia uwłacza godności człowieka. Nie jest człowiekiem ten, kto nie interesuje się takimi aspektami jak: pokój, sprawiedliwość i ochrona przyrody. Są to kwestie, których nie można od siebie oddzielać [92], dlatego konieczne jest połączenie troski o środowisko z zaangażowaniem wobec problemów społecznych [91].

VI. Powszechne przeznaczenie dóbr

Podkreśla, że owoce ziemi mają służyć wszystkim. Jest to prawo nadrzędne w stosunku do prawa własności. Środowisko jest dobrem publicznym. Jeśli ktoś posiada jego część, to tylko po to, by zarządzać nią dla dobra wszystkich. Gdy tego nie czyni, to łamie przykazanie „nie zabijaj” [95]. Niegodziwy jest model rozwoju, który nie szanuje praw ludzkich, osobistych i społecznych, ekonomicznych i politycznych łącznie z prawami narodów i ludów. Dlatego każdy projekt ekologiczny winien uwzględniać prawa osób najbardziej społecznie upośledzonych [93]. Bogaty i ubogi mają jednakową godność. Dlatego każdy rolnik ma naturalne prawo do odpowiedniej działki ziemi, by mógł wybudować dom, pracować na utrzymanie siebie i rodziny. Prawo to musi być realne. Dlatego prócz aktu własności, musi on mieć środki techniczne, finansowe i dostęp do rynku [94].

VII. Spojrzenie Jezusa

Wskazuje, że wcześniej sformułowane tezy znajdują umocnienie w Objawieniu Nowego Testamentu [96-100].

Rozdział trzeci: **LUDZKI PIERWIASTEK KRYZYSU EKOLOGICZNEGO**

Diagnoza kryzysu ekologicznego wymaga analizy pierwiastka ludzkiego. Ponieważ paradygmat technokratyczny wypaczył sposób rozumienia życia i ludzkiego działania, należy poddać analizie ten model i miejsce, jakie zajmuje w nim człowiek [101].

I. Technologia: kreatywność i władza

Po dwóch wiekach olbrzymich zmian ludzkość stanęła na rozdrożu. Technologia zlikwidowała wiele problemów [102]. Nauka poprawia jakość życia człowieka, jednak możliwości te dają panowanie nad światem tym, którzy posiadają wiedzę, a nade wszystko władzę ekonomiczną. Ludzkość nigdy nie miała tyle władzy bez gwarancji dobrego jej wykorzystania. Groźne jest to, że leży ona w rękach nielicznych [104]. Wierzymy, że „postęp”, bezpieczeństwo, dobrobyt, pełnia wartości są wynikiem wzrostu mocy, jakby dobro i prawda wypływały z samej tylko siły. Człowiek nie umie właściwie posługiwać się swą potęgą. Ogromnemu rozwojowi technologii nie towarzyszył rozwój istoty ludzkiej, odpowiedzialności, rozumienia wartości i sumienia. Ludzkość nie widzi powagi sytuacji. Rośnie zagrożenie, iż źle użyje swej mocy, bo nie jest ona podporządkowana normom regulującym wolność. Wolność ludzka ulega wypaczeniu, kiedy powierza się ją doraźnym potrzebom, egoizmowi i brutalnej przemocy. Jest bezbronna wobec mocy, która wzrasta bez właściwej kontroli. Brak dziś etyki, kultury i duchowości, które by ją trzymały w ryzach [105].

II. Globalizacja paradygmatu technokratycznego

Problem jest głębszy. Chodzi o sposób, w jaki ludzkość przyjęła rozwój technologii wraz z jednolitym paradygmatem. W modelu takim podmiot, w procesie rozumowym stopniowo pojmując, opiera się on na metodzie naukowej i eksperymentem, który jest techniką dominacji i przekształcania, tak jakby rzeczywistość całkowicie poddawała się manipulacji.

Wcześniej, ingerencja człowieka w naturę, polegała na dopasowaniu się, przyjmowaniu tego, co ona dawała. Obecnie liczy się wydobycie z niej wszystkiego, co możliwe. Człowiek przeszedł do konfrontacji ze światem, co wzmacnia ideę nieograniczonego wzrostu, która pociąga ekonomistów, teoretyków, finansistów i technologów. Zakłada ona fałszywie nieskończoną dostępność dóbr, nieograniczoną ilość energii i zasobów, możliwość ich szybkiego odtworzenia oraz

łatwość naprawy skutków manipulacji w porządku naturalnym [106]. Prowadzi do ich „wyciskania” ponad granice.

Źródłem problemów dzisiejszego świata jest wykorzystanie techniki do regulacji życia ludzi i społeczeństw. Kształtuje ona styl życia zgodnie z interesami grup władzy. Służą temu pewne decyzje z pozoru instrumentalne [107]. Styl życia, który choć w części jest niezależny od techniki stawia człowieka poza kulturą. Technika dąży do władzy i panowania w nowej strukturze świata, stara się zapanować nad naturą i ludzkim istnieniem, ogranicza możliwości podejmowania decyzji, wolność i kreatywność jednostek [108].

Model technokratyczny dominuje też w ekonomii i polityce, które postrzegają rozwój technologiczny poprzez zysk nie bacząc na skutki dla człowieka. Finanse tłumią ekonomię realną. Głosi się pogląd, że technologia i rynek rozwiążą wszystkie problemy ekologiczne i problem nędzy. Ma on oparcie w teoriach ekonomicznych, których nikt nie ośmiela się dzisiaj bronić. Jest za to zakorzeniony w realnej gospodarce, która maksymalizując zyski nie dba o właściwą wielkość produkcji, lepszy podział dóbr, o środowisko i przyszłe pokolenia. Rozrzutny nadrozwój w sposób niedopuszczalny kontrastuje z sytuacjami poniżającymi człowieka. Brak jest instytucji ekonomicznych dających najuboższym dostęp do podstawowych dóbr [109].

Właściwa technologia, specjalizacja i fragmentacja wiedzy utrudnia postrzeganie całości. Przeszkadza w rozwiązywaniu złożonych problemów. Nie można nawet ustalić norm etycznych [110]. Poszukiwanie jedynie technicznych środków na każdy problem, oznacza oddzielanie spraw, które są ze sobą powiązane, ukrywanie prawdziwych i głębszych problemów [111].

Możliwe jest jednak ponowne poszerzanie spojrzenia, bo człowieczeństwo istnieje wewnątrz cywilizacji technologicznej [112]. Nie możemy zrezygnować z technologii bo ludzkość zbyt się już zmieniła [113]. Niezbędna jest zatem rewolucja kulturowa, spowolnienie marszu, by gromadzić pozytywne osiągnięcia, przywrócić wartości i wielkie cele [114].

III. Kryzys współczesnego antropocentryzmu

Nowoczesny antropocentryzm postawił technikę nad naturą. Człowiek postrzega ją jako miejsce i materiał swojej twórczości, której wszystko poświęca, nie dbając o jej rezultaty, nie widzi wartości, jaką świat ma sam w sobie [115]. Antropocentryzm zagraża więziom społecznym. Marzenie o panowaniu nad światem wywołało wrażenie, że troska o naturę jest sprawą ludzi słabych [116]. Brak troski o ekologiczne skutki decyzji jest wynikiem braku zainteresowania orędziem natury. Jeśli nie uznaje się znaczenia człowieka ubogiego,

ludzkiego embrionu, osoby niepełnosprawnej, trudno jest słyszeć wołanie przyrody [117]. Wypaczony antropocentryzm zmienia się w niebezpieczny „biocentryzm”. Odmawianie wartości innym istotom powoduje negację wartości człowieka, a to osłabia jego odpowiedzialność. Nie można wymagać od człowieka zaangażowania w świat, jeśli nie podkreśla się jego szczególnych zdolności i odpowiedzialności [118]. Ponieważ wszystko jest ze sobą powiązane nie można uzdrowić naszych relacji z przyrodą bez sanacji relacji międzyludzkich. Nie da się pogodzić ochrony przyrody z usprawiedliwianiem aborcji. Nie da się wpoić współczucia dla czasem uciążliwych osób słabych, gdy nie otacza się opieką ludzkiego embrionu, bo może być on powodem trudności [120]. Potrzeba nowej syntezy, która przełamie fałszywe poglądy [121]. Podkreślanie szczególnej wartości człowieka umożliwia dowartościowanie każdego i pobudzenie go do uznania innych [119].

IV. Relatywizm praktyczny

Podjęcie technokratyczne usprawiedliwia relatywizm [122], który jest patologią. Ułatwia wykorzystywanie innych i traktowanie ich jak przedmioty. Jest logiką tych, którzy głoszą, że niewidzialne siły rynku regulują gospodarkę. Gdy nie ma obiektywnych prawd i stałych zasad, może istnieć handel ludźmi, organizacje przestępcze, przemyt narkotyków, handel „krwawymi diamentami”, czy skórami zwierząt zagrożonych wyginięciem, handel organami ludzi ubogich, odrzucenie dzieci, które nie odpowiadają swoim rodzicom. Chodzi o logikę „użyj i wyrzuć”, generującą wiele odpadów z powodu zbędnej konsumpcji. Programy polityczne i prawa nie starczą, by zapobiec szkodom w środowisku. Gdy nie uznaje się żadnej prawdy obiektywnej, prawa rozumiane są jako narzucone arbitralnie przeszkody, które trzeba ominąć [123].

V. Konieczność obrony pracy

Praca winna służyć poprawie losu, doskonaleniu moralnemu i rozwojowi ducha ludzkiego, dlatego priorytetem jest dostęp wszystkich ludzi do pracy [127]. Nie wolno coraz bardziej zastępować ludzi techniką. Finansowa pomoc ubogim winna być stosowana doraźnie. Celem ma być umożliwienie im godnego życia przez pracę. Obniżanie kosztów produkcji przez jej mechanizację negatywnie wpływa na ekonomię powodując erozję „kapitału społecznego”, czyli niezbędnych społeczeństwu relacji zaufania, wiarygodności i poszanowania reguł. To generuje koszty ludzkie, które są kosztami ekonomicznymi. Powiększanie dochodu przez zaniechanie inwestycji w ludzi, jest wielką stratą społeczną [128].

Podaż pracy wymaga przedsiębiorczości i różnorodności produkcji. Władze mają obowiązek zdecydowanego wsparcia drobnych producentów oraz dywersyfikacji produkcji. Może to wymagać nałożenia ograniczeń na tych, którzy mają największe zasoby i możliwości finansowe. Polityka kompromituje się, gdy głosi wolność gospodarczą, kiedy wielu nie ma do niej dostępu i gdy brakuje pracy. Przedsiębiorczość, może być owocnym sposobem promowania regionu, gdy tworzenie miejsc pracy jest jednym z jej celów [129].

VI. Innowacje biologiczne wynikające z badań naukowych

Niepotrzebne zadawanie cierpień zwierzętom jest sprzeczne z godnością ludzką, dlatego eksperymenty na zwierzętach uzasadnione są tylko wtedy, gdy mieszczą się w rozsądnych granicach i służą leczeniu i ratowaniu życia ludzkiego [130]. Postęp w dziedzinie biologii musi uwzględniać wpływ na inne dziedziny. Dotyczy to wszelkiej ludzkiej ingerencji w świat istot żywych, która pociąga za sobą mutacje genów [132]. Niemożliwy jest jednoznaczny osąd organizmów modyfikowanych genetycznie (GMO). Mutacje występują w przyrodzie, jednak mają nieporównywalnie wolne tempo w stosunku do zmian wywołanych przez technologię [133], a zagrożenia nie muszą być skutkiem samej techniki. Nie ma ostatecznego potwierdzenia szkodliwości zbóż transgenicznych dla ludzi. W niektórych regionach ich użycie spowodowało rozwój gospodarczy i rozwiązało wiele problemów. W innych miejscach, wprowadzenie tych upraw wywołało koncentrację ziemi w rękach nielicznych, zanik drobnych rolników, którzy stają się robotnikami najemnymi w niepewnej sytuacji zawodowej lub emigrują do nędznych miast. Rozwój tych upraw niszczy złożoność ekosystemów, zmniejsza różnorodność produkcji i wpływa na trwałość gospodarki regionalnej. W produkcji nasion i innych produktów do uprawy rozwija się oligopol, co godzi w interes rolników [134]. Trzeba rozważyć związane z tym aspekty etyczne. Tymczasem informacje zataja się w interesach politycznych, ekonomicznych i ideowych. Konieczna jest debata, która weźmie pod uwagę wszystkie informacje. Trzeba by wszyscy: rolnicy, konsumenci, władze, naukowcy, producenci nasion, ludność mieszkająca w pobliżu pól, gdzie chemicznie zwalczą się szkodniki i inni mogli przedstawić swe problemy, zyskać dostęp do szerokiej i wiarygodnej wiedzy, by podjąć decyzje na rzecz obecnego i przyszłego dobra wspólnego. Wymaga to większych nakładów na niezależne i interdyscyplinarne badania [135]. Niepokoi, że niektóre ruchy ekologiczne żądające ograniczenia badań naukowych, nie stosują tych samych zasad, gdy chodzi o eksperymenty na żywych zarodkach ludzkich. Zapomina się, że wartość człowieka nie zależy od fazy jego rozwoju. Usprawiedliwia się też łamanie zasad etycznych przez technikę [136].

Rozdział czwarty: **EKOLOGIA INTEGRALNA**

Ponieważ wszystko jest ze sobą związane, a globalne problemy wymagają rozpatrzenia wszystkich aspektów, niezbędna jest ekologia integralna, obejmująca wymiar ludzki i społeczny [137].

I. Ekologia środowiskowa, gospodarcza i społeczna

Ekologia badająca relacje między organizmami żywymi i środowiskiem wymaga dyskusji na temat warunków życia społeczeństwa, modeli rozwoju, produkcji i konsumpcji, gdyż wiedza bez szerszej wizji rzeczywistości jest formą ignorancji [138]. Istnieje jeden złożony kryzys społeczno-ekologiczny i nie da się rozwiązać każdego problemu oddzielnie. Trzeba poszukiwać rozwiązań integralnych, uwzględniających interakcje systemów przyrodniczych między sobą i z systemami społecznymi. Potrzeba zintegrowanej walki z ubóstwem, aby przywrócić godność wykluczonym i jednocześnie zatroszczyć się o naturę [139]. Niezbędne jest wsparcie nauki i ułatwienie współpracy w celu poznania wartości wewnętrznej ekosystemów. Zachodzi w nich przemiana dwutlenku węgla, oczyszczanie wody, zwalczanie chorób i szkodników, tworzenie się gleby, rozkład odpadów oraz wiele innych procesów, dlatego mówiąc o zrównoważonym wykorzystaniu należy pamiętać o zdolności każdego ekosystemu do regeneracji [140]. Gospodarka ma skłonność do homogenizacji i tworzenia automatyzmów, dlatego konieczna jest ekologia ekonomiczna. Analiza problemów środowiskowych winna być połączona z badaniem sytuacji człowieka, rodziny, pracy, kontekstu urbanistycznego oraz relacji każdej osoby z samym sobą, gdyż wpływa to na kontakty z innymi i ze środowiskiem [141]. Stan społeczeństwa wpływa na środowisko i jakość życia, dlatego ekologia społeczna musi być instytucjonalna na wszystkich poziomach: od rodziny, przez społeczność lokalną i naród, aż po życie międzynarodowe. Na każdym z tych poziomów i między nimi działają mechanizmy regulujące stosunki międzyludzkie. Tam, gdzie panuje słaby systemem instytucjonalny, jedni czerpią korzyści kosztem cierpienia innych. Zarówno w administracji państwa, jak i we wzajemnych relacjach ludności zbyt często występują działania nielegalne. To, co się dzieje w jednym miejscu, wpływa na inne regiony. Spożycie narkotyków w krajach bogatych zwiększa przestępczość i degradację środowiska naturalnego w krajach biednych [142].

II. Ekologia kulturowa

Obok przyrody zagrożone jest dziedzictwo historyczne i kulturowe. Jest ono częścią tożsamości danego miejsca i podstawą warunków życia. Dlatego ekologia integralna zakłada troskę o bogactwa kultury w najszerszym tego słowa znaczeniu. Nie wolno jej pomijać, badając relacje człowieka z naturą [143]. Konsumpcjonizm i ekonom dążą do ujednoczenia kultury. Usiłują rozwiązać wszystkie problemy za pomocą jednolitych działań, co prowadzi do pomijania specyfiki lokalnej. Grozi to skupieniem się na objawach, a nie istocie problemów. Działania muszą wynikać z lokalnej kultury. Nie można narzucać modeli życia, lecz trzeba je rozumieć w obrębie każdej grupy ludzi [144]. Degradacja środowiska niszczy lokalne źródła utrzymania i zasoby społeczne, które pozwalały na trwanie określonej kultury. Ten sam skutek powoduje narzucenie stylu życia [145]. Konieczna jest ochrona tradycji kulturowych rdzennych mieszkańców. Muszą oni być głównymi partnerami, gdy chodzi o projekty dotyczące ich terenów. Dla nich ziemia nie jest dobrem gospodarczym, lecz darem Boga i ich przodków, świętym miejscem, o które umieją dbać, jeśli pozostają na swym terytorium. Jednak w różnych częściach świata są zmuszani do migracji, by można było rozwijać gospodarkę, która niszczy przyrodę i kulturę [146].

III. Ludzka ekologia życia codziennego

Rozwój to poprawa jakości bytu ludzi w przestrzeni, którą zajmują [147]. Jeśli jest ona nieprzyjazna, człowiek szuka piękna i szczęścia wewnątrz swych domów lub serdeczności i przyjaźni innych. Życie społeczne oparte na czynieniu dobra poprawia nawet środowisko, w którym pozornie nie da się żyć [148]. Skrajna bieda tam, gdzie brakuje harmonii, przestrzeni i możliwości integracji, sprzyja pojawianiu się postaw niehumanitarnych i przestępczych. Nawiązanie relacji przynależności i wspólnoty pobudza kreatywność ukierunkowaną na poprawę sytuacji [149], dlatego projektanci przestrzeni, by zrozumieć związek między nią a ludzkim działaniem potrzebują wiedzy z różnych dziedzin. Nie wystarczy tworzenie piękna, trzeba zagwarantować jakość życia ludzi, ich harmonię ze środowiskiem, możliwość spotkania się i wzajemnej pomocy. Dlatego w planowaniu przestrzennym ważny jest punkt widzenia mieszkańców [150]. Trzeba szanować wspólną przestrzeń, perspektywę wizualną i miejsca, które dają poczucie przynależności i zakorzenienia. Ważne jest, by mieszkańcy różnych części miasta nie zamykali się na nich. Każda ingerencja w krajobraz winna uwzględniać, że poszczególne elementy miejsca tworzą pewną całość postrzeganą przez mieszkańców jako obraz zgodny. Z tego powodu, należy zachować przestrzenie,

w których unika się nieustannych zmian [151]. W wielu częściach świata nie tylko biedni, ale duża część społeczeństwa napotyka poważne trudności przy kupnie mieszkania. Jego posiadanie jest podstawą godności ludzi i rozwoju rodzin. Jeśli gdzieś rozwinęły się już prowizoryczne osiedla, to chodzi o urbanizację tych miejsc, a nie o wytępienie ich mieszkańców. Jeśli trzeba ich przenieść, nie wolno powodować kolejnych cierpień. Niezbędne jest zaangażowanie samych zainteresowanych przez rzetelną informację i zaoferowanie im godziwych warunków. Należy doprowadzić do integracji prowizorycznych osiedli z miastem [152]. Jakość życia w mieście obniżają trudności komunikacyjne. Wykorzystywanie samochodów osobowych zwiększa hałas, zanieczyszczenia, zużycie energii, co powoduje konieczność budowy niszczących tkankę miejską dróg i parkingów. Trzeba preferować transport publiczny. Jednak w wielu miastach korzystanie z niego uwłacza godności [153]. Nie należy zapominać o mieszkańcach wsi, gdzie brak jest podstawowych usług, a pracownicy stają się niewolnikami bez praw i nadziei [154]. „Ekologia ludzka” to taka relacja człowieka z prawem moralnym, jaka jest niezbędna dla stworzenia godnego środowiska. Człowiek winien szanować swą naturę i nie może nią manipulować. Poznawanie i akceptowanie własnego ciała, aby o nie dbać, stanowi podstawowy element ekologii człowieka. Uznanie własnej płciowości jest konieczne, aby rozpoznać siebie w spotkaniu z innym człowiekiem. Dlatego niezdrowe jest usiłowanie zatarcia różnicy płci [155].

IV. Zasada dobra wspólnego

Ekologia integralna obejmuje pojęcie dobra wspólnego stanowiące centrum etyki społecznej. Jest to całokształt warunków życia społecznego, które pozwalają osiągać doskonałość jednostkom, bądź grupom [156]. Dobra wspólne wymaga poszanowania człowieka i jego praw, zapewniania dobrobytu i bezpieczeństwa socjalnego oraz rozwoju różnych instytucji według zasady pomocniczości. Wśród nich najważniejsza jest rodzina. Dobra wspólne wymaga pokoju społecznego, przestrzegania sprawiedliwości rozdzielczej, której naruszenie rodzi przemoc. Całe społeczeństwo – a szczególnie państwo – ma obowiązek obrony i promowania dobra wspólnego [157]. W świecie nierówności, zasada dobra wspólnego, wymaga solidarności i preferencji dla ubogich, zachowania zasady powszechnego przeznaczenia dóbr ziemi. Wymaga, by nade wszystko uszanować ogromną godność ubogiego. Jest to podstawowy warunek skutecznej realizacji dobra wspólnego [158].

V. Sprawiedliwość między pokoleniami

Pojęcie dobra wspólnego dotyczy również przyszłych pokoleń, bo ziemia, którą otrzymaliśmy, należy również do nich [159]. Świat jaki im przekazemy to nie tylko środowisko. Należy myśleć przede wszystkim o jego ogólnej orientacji, sensie, wartościach [160]. Dotychczasowy styl życia może skończyć się katastrofą [161]. Brak poważnego traktowania tego problemu jest skutkiem degradacji etyki i kultury. Postmodernizm pobudza skrajny indywidualizm. Wiele problemów społecznych jest skutkiem egoizmu i poszukiwania natychmiastowej satysfakcji. Konsumpcjonizm rodziców szkodzi dzieciom, którym coraz trudniej jest założyć rodzinę. Niezdolność do myślenia o przyszłych pokoleniach związana jest z niezdolnością do myślenia o słabych. Dlatego obok solidarności międzypokoleniowej istnieje konieczność solidarności wewnątrz pokoleniowej [162].

Rozdział piąty: **WYTYCZNE I DZIAŁANIA**

Powyższe rozważania prowadzą do określenia głównych tematów dialogu, który pomoże nam uniknąć autodestrukcji.

I. Dialog na temat środowiska w polityce międzynarodowej

W świecie, w którym wszyscy są od siebie zależni, chodzi o rozwiązania globalne, a nie tylko broniące interesów pewnych krajów. Niezbędne są porozumienia w celu stworzenia zrównoważonego i zróżnicowanego rolnictwa, rozwoju odnawialnych i mało zanieczyszczających środowisko form energii, wzrostu efektywności energetycznej, lepszego zarządzania zasobami leśnymi i morskimi, zapewnienia wszystkim dostępu do wody pitnej [164]. Technologia oparta na spalaniu paliw kopalnych winna być stopniowo zastąpiona. W oczekiwaniu na rozwój odnawialnych źródeł energii, należy wybierać najmniej szkodliwe. Jednak nie osiągnięto zgody w sprawie tych, którzy muszą ponosić wyższe koszty transformacji energetycznej. Polityka i biznes reagują powoli. [165]. Światowe spotkania na rzecz środowiska nie doprowadziły do skutecznych porozumień globalnych [166]. Umowy zawarte w Rio de Janeiro (1992 r.) są słabo realizowane, bo nie stworzono mechanizmów kontroli i sankcji za ich naruszenie. Wymienione mechanizmy wymagają skutecznej i szybkiej realizacji [167]. Jako doświadczenia pozytywne można wymienić konwencję bazylejską o odpadach niebezpiecznych, konwencję o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami

i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem. Wydaje się, że dzięki konwencji wiedeńskiej w sprawie ochrony warstwy ozonowej problem wszedł w fazę rozwiązania [168]. Niewielkie są postępy w kwestii bioróżnorodności, pustynnienia i zmian klimatu. Redukcja emisji gazów cieplarnianych wymaga uczciwości, odpowiedzialności, szczególnie od krajów najsilniejszych. Konferencja ONZ w sprawie Zrównoważonego Rozwoju (Rio de Janeiro 2012), wydała równie obszerną, co nieskuteczną deklarację końcową. Negocjacje blokują kraje, które własne interesy stawiają wyżej niż dobro wspólne [169]. Niektóre programy grożą nałożeniem na państwa ubogie zobowiązań, porównywalnych do obowiązujących kraje uprzemysłowione, co tworzy nową niesprawiedliwość. Niektóre kraje o niskich dochodach będą potrzebowały pomocy w dostosowaniu się do zjawisk klimatycznych, wyrządzających im szkody [170]. „Kwoty emisyjne” sprzyjają spekulacji i nie powodują poprawy. Umożliwiają nadmierną konsumpcję niektórym krajom i sektorom [171]. Priorytet krajów ubogich to likwidacja biedy i rozwój społeczny. Muszą one ograniczyć skandaliczny poziom konsumpcji elit i skutecznie zwalczać korupcję. Muszą też rozwijać czystsze formy energii (np. energia słoneczna). W tej dziedzinie winny otrzymać pomoc. [172]. Umowy międzynarodowe muszą uwzględniać słabość władz lokalnych. Należy tworzyć mechanizmy, pozwalające uniknąć katastrof lokalnych, szkodzących wszystkim. Trzeba zapobiegać działaniom takim jak lokowanie w innych krajach odpadów i przemysłu zanieczyszczającego środowisko [173]. Ochronę mórz niweczy rozdrobnienie praw oraz brak kontroli i sankcji. Szczególny problem stanowią odpady morskie oraz ochrona wód międzynarodowych. Potrzebne są globalne systemy zarządzania „globalnymi dobrami wspólnymi” [174]. Obserwujemy osłabienie władzy państw narodowych, przez ponadnarodowy układ ekonomiczno-finansowy dążący do dominacji nad polityką. Niezbędne jest zatem wzmacnianie instytucji międzynarodowych, których władze byłyby desygnowane sprawiedliwie, na podstawie porozumień między rządami krajowymi, i wyposażone w możliwość karania. Znaczenia nabiera dyplomacja w procesie promowania działań międzynarodowych w kwestii problemów, które wyrządzają szkody wszystkim [175].

II. Dialog zmierzający ku nowej polityce w wymiarze ogólnonarodowym i lokalnym

Zwycięzcy i przegrani są także wewnątrz państw [176]. Dlatego Państwo musi regulować procesy związane z potencjalnymi zagrożeniami. Jednak istnieje również po to, by pobudzać dobro, kreatywność w poszukiwaniu nowych

dróg na rzecz ułatwienia inicjatyw osobistych i zbiorowych [177]. Koncentracja polityki na doraźnych celach wymusza krótkoterminowy rozwój. Kierując się interesem wyborczym, rządy unikają działań obniżających poziom konsumpcji lub grożących interwencją z zagranicy. To hamuje perspektywiczne programy ochrony środowiska [178]. Prawo w skutek korupcji bywa nieudolne. Konieczna jest presja ludności i organizacji pozarządowych. Jeśli obywatele nie kontrolują władzy politycznej to nie jest możliwe uniknięcie szkód ekologicznych. Z drugiej strony działania samorządów mogą być skuteczniejsze, jeśli istnieją umowy pomiędzy sąsiadującymi grupami ludności na rzecz tej samej polityki ochrony środowiska [179]. Ze względu na specyfikę lokalną, nie ma jednolitych recept. Można promować oszczędność energii, wspierać produkcję energo- i surowco-oszczędną, usuwać z rynków produkty nieefektywne z punktu widzenia zużycia energii lub te, które najbardziej zaturują środowisko. Ważne jest dobre zarządzanie transportem, techniki budownictwa zmniejszające zużycie energii i poziom zanieczyszczenia. Polityka lokalna może modyfikować konsumpcję, rozwijać recykling, chronić określone gatunki oraz zróżnicowanie rolnictwa. Można poprawić rolnictwo regionów inwestując w infrastrukturę wiejską, organizację rynków, systemy nawadniające, rozwój technik w rolnictwie. Można wspierać współpracę i społeczną organizację, co sprzyja obronie drobnych producentów i ochronie lokalnych ekosystemów przed rabunkiem [180]. Niezbędna jest ciągłość. Nie można zmieniać zasad ochrony środowiska przy każdej wymianie rządu. Trzeba rozwijać politykę koordynowania instytucji, umożliwiającą przewyższenie presji i inercji. Najlepsze mechanizmy zawodzą, jeśli brakuje wielkich celów, wartości zdolnych tchnąć w społeczeństwo szlachetność i wielkoduszność. Bez presji mieszkańców zawsze pojawiać się będą wnioski, by podjąć inne pilne działania [181].

III. Dialog i przejrzystość w procesach decyzyjnych

Przewidywanie wpływu inicjatyw gospodarczych na środowisko wymaga przejrzystości. Korupcja prowadzi do unikania informacji i pogłębionej dyskusji [182]. Studium oddziaływania na środowisko musi być częścią projektów produkcyjnych, każdej polityki, programu. Musi mieć charakter interdyscyplinarnej, być wolne od presji gospodarczej lub politycznej, zawierać analizę warunków pracy i wpływu na zdrowie ludzi, lokalną gospodarkę i bezpieczeństwo. Dzięki temu można bardziej realistycznie prognozować wyniki gospodarcze, zapobiegać efektom niepożądanym. Zawsze konieczne jest osiągnięcie zgody różnych podmiotów społecznych, które mogą wnieść różne punkty widzenia, rozwiązania i alternatywy. Miejsce uprzywilejowane powinni mieć mieszkańcy danego

miejsca wiedzący, czego pragną dla siebie i swoich dzieci. Wszyscy powinni być informowani o różnych aspektach, zagrożeniach i możliwościach. W dyskusjach potrzeba prawdy, a nie rozważań, czy prawo na coś pozwala, czy nie [183]. Zagrożenia dla środowiska wymagają porównania ryzyka i korzyści, jakie niesie ze sobą każdy alternatywny wybór. Projekty, nie poddane dokładnej analizie, mogą głęboko obniżyć jakość życia w danym miejscu. Kultura konsumpcyjna, preferująca interesy osobiste i doraźne, sprzyja zbytniemu pośpiechowi i pozwala na ukrywanie informacji [184]. Jeśli występuje niebezpieczeństwo poważnych lub nieodwracalnych zmian, brak całkowitej pewności nie może opóźniać działań, zapobiegających szkodom. Ta zasada ma chronić najsłabszych, niedysponujących środkami, by dostarczyć niezbitych dowodów. Możliwość poważnych szkód powoduje, że projekt winien być zatrzymany lub zmieniony. Konieczny jest natomiast obiektywny argument na to, że planowane działanie nie wyrządzi szkód środowisku lub ludziom [186]. Gdy taki się pojawi konieczna jest ponowna ocena z udziałem wszystkich zainteresowanych. Rentowność nie może być jedynym kryterium [187].

IV. Dialog polityki i ekonomii na rzecz pełni człowieczeństwa

Polityka nie może zależeć od ekonomii, a ta od modelu technokracji. Polityka i gospodarka mają służyć życiu ludzkiemu. Ocalenie banków kosztem społeczeństwa, bez ich reformy, potwierdza absolutne panowanie systemów finansowych, które mogą generować nowe kryzysy po długim, kosztownym leczeniu. Kryzys roku 2007 był okazją rozwoju nowej, etycznej ekonomii i ukrócenia spekulacji finansowej, tworzenia wirtualnego bogactwa. Nie było jednak reakcji, która doprowadziłaby do zmian. Produkcja jest nieracjonalna, gdy cena produktów bywa wyższa od ich wartości rzeczywistej. Prowadzi to do ich nadprodukcji, zbędnych szkód ekologicznych, wyrządza szkodę gospodarkom regionalnym. „Bańka finansowa” jest także „bańką produkcyjną”. Jednak nie rozwiązuje się tych problemów by przedsiębiorstwa działały prawidłowo, by rozwijały się małe i średnie firmy, tworzące miejsca pracy itd. [189]. Nie można chronić natury tylko na podstawie kalkulacji finansowej, gdyż rynek nie chroni jej odpowiednio. Należy unikać koncepcji, że problemy można rozwiązać przez wzrost zysków, bo w koncepcji zysku nie ma miejsca na myślenie o naturze. Różnorodność biologiczną traktujemy jako zasób surowców. Nie szacujemy wartości dla przyrody, ludzi i kultur, potrzeb ubogich [190]. Kiedy porusza się te kwestie, padają oskarżenia o bezmyślne hamowanie postępu. Ale zwolnienie produkcji i konsumpcji może prowadzić do innego rodzaju rozwoju. Wysiłki na rzecz zrównoważonego wykorzystania zasobów dają korzyści ekonomiczne w dłuższej perspektywie.

Rozwój produkcji mniej niszczącej środowisko, może być bardzo opłacalny. W niektórych przypadkach zrównoważony rozwój oznaczać będzie wzrost, ale w innych zwolnienie, racjonalne ograniczenia, a niekiedy wycofanie.

Nie do zaakceptowania jest postawa tych, którzy zużywają coraz więcej, gdy inni żyją poniżej godności. Trzeba zaakceptować spadek w niektórych częściach świata i zapewnić środki na rozwój gdzie indziej [193]. Należy zmienić model globalnego rozwoju, zredefiniować postęp. Zmiana, która nie ulepsza świata i nie podnosi jakości życia, nie jest postępem. Gdy realną jakość życia obniża degradacja środowiska, niska jakość żywności lub wyczerpanie zasobów, mowa o zrównoważonym rozwoju służy odwracaniu uwagi, usprawiedliwianiu, tworzeniu korzystnego obrazu [194]. Zasada maksymalizacji zysku jest wypaczeniem ekonomii, bowiem firmy płacą ułamek kosztów. Ma to miejsce niezależnie od ustroju politycznego. Za etyczną można uznać tylko sytuację, gdy ekonomiczne i społeczne koszty korzystania z zasobów środowiska w pełni ponoszą ci, którzy z nich czerpią korzyści, a nie inne ludy czy też przyszłe pokolenia [195]. Polityka w myśl zasady pomocniczości ma zapewniać swobodę rozwoju na wszystkich szczeblach, ale ponosić odpowiedzialność za dobro wspólne. Dziś niektóre działy gospodarki mają większą władzę niż państwa. Polityka dyskredytuje się z powodu korupcji i braku rozsądnych działań. Wtedy grupy ekonomiczne mogą przejąć władzę, co prowadzi do różnych form zorganizowanej przestępczości i przemocy. Jeżeli polityka tego nie ukróci, nie rozwiążemy problemów. Nie można akceptować gospodarki bez polityki [196]. Potrzeba polityki o szerokiej wizji, integralnym podejściu, rozwiązującej różne aspekty kryzysu. Zmiany wymagają przemyślenia całości procesów. Nie wystarczą rozważania ekologiczne bez odrzucenia podstaw dzisiejszej kultury [197]. Polityka i biznes obwiniają się nawzajem o wzrost ubóstwa i degradację środowiska, ponieważ jedni troszczą się jedynie o korzyści finansowe, a inni o zachowanie lub powiększenie władzy. Polityka i biznes muszą znaleźć formy współpracy dla dobra wspólnego [198].

V. Religie w dialogu z nauką

Nauki empiryczne nie w pełni wyjaśniają rzeczywistość. Refleksja tylko w tym obszarze pomija wrażliwość estetyczną i zdolność dostrzegania sensu i celu rzeczy. Teksty religijne otwierają nowe horyzonty. Nie jest racjonalne usuwanie ich dlatego, że powstały w kontekście wiary. Zasadom etyki w debacie publicznej nie odbiera wartości to, że pojawiają się one w języku religijnym [199]. Żadne rozwiązanie nie będzie skuteczne wobec problemów, jeśli

ludzkość zapomni o motywach umożliwiających współzycie, poświęcenie, życzliwość. Często ograniczenia kulturowe minionych epok zmieniły tę świadomość, ale powrót do źródeł pozwala religiom lepiej reagować na bieżące potrzeby [200]. Większość ludzi wierzy, co powinno pobudzać religie do dialogu w sprawie opieki nad naturą, obrony ubogich, budowania braterstwa i szacunku. Konieczny jest dialog między naukami zamkniętymi w granicach własnych pojęć izolowanych w skutek specjalizacji. Równie konieczny jest dialog między skłóconymi ideowo ruchami ekologicznymi [201].

Rozdział szósty: **EDUKACJA I DUCHOWOŚĆ EKOLOGICZNA**

Ludzkość potrzebuje przemiany. Brakuje nowych idei, postaw i stylów życia. Jest to wielkie wyzwanie kulturowe, duchowe i edukacyjne [202].

I. Zmienić styl życia

Rynek pobudza konsumpcję, wciąga ludzi w wir niepotrzebnych zakupów i kosztów. Człowiek myśli, że taka postawa jest rozumna, uważa się za wolnego dopóki zachowuje wolność konsumpcji, jednak faktycznie wolni są tylko dysponenci władzy ekonomicznej i finansowej. Postmodernistyczna ludzkość ma zbyt wiele środków i mało aspiracji [203], co jest źródłem zbiorowego egoizmu. Ludzie zwiększają zachłanność, nikt nie akceptuje ograniczeń, nie liczy się dobro wspólne. Normy są przestrzegane tylko wtedy, gdy odpowiadają indywidualnym potrzebom, dlatego obok klęsk żywiołowych występują katastrofy społeczne. Obsesyjna konsumpcja niewiele, prowokuje przemoc i wzajemne niszczenie [204]. Człowiek może jednak dokonać zmian, bo nie ma systemów, które całkowicie niszczą wrażliwość na dobro, prawdę i piękno [205]. Zmiana stylu życia może wyrzucić presję na władzę polityczną, gospodarczą i społeczną. Gdy nawyki nabywców zmniejszają zyski firm, to zmieniają one sposoby produkcji. Zwraca to uwagę na społeczną odpowiedzialność konsumentów. Kupno jest aktem moralnym, a problem środowiska wymusza potrzebę zmiany postaw każdego z nas [206]. Należy wyjść ku innym, co wzbudzi troskę o nich, o naturę i moralną reakcję niezbędną do oceny osobistych decyzji. Przewyciężenie indywidualizmu umożliwi inny styl życia i poważną zmianę w społeczeństwie [208].

II. Wychowywanie do przymierza między ludzkością a środowiskiem

Zmiana sytuacji wymaga zmiany postaw, stanowi wyzwanie edukacyjne [209]. Edukacja ekologiczna początkowo skupiała się na zagrożeniach. Obecnie krytykuje „mity” indywidualizmu, nieograniczoności postępu, konkurencji, konsumpcjonizmu, wolnego rynku. Próbuje przywrócić równowagę: wewnętrzną (z samym sobą), solidarną (z innymi), naturalną (ze wszystkimi istotami żywymi), duchową (z Bogiem). Są wychowawcy, którzy potrafią kształtować solidarność, odpowiedzialność i troskę opartą na współczuciu [210]. Jednak edukacja ta nie kształtuje nawyków. Prawa też nie ograniczą złych postaw nawet przy skutecznej kontroli. Jeśli norma ma wywołać skutki, trzeba, by większość ludzi ją zaakceptowała i podjęła osobistą przemianę. Wkład w ekologię jest możliwy tylko przez samodoskonalenie. Ważne jest podjęcie małych, codziennych działań zapoczątkowujących dobro, które ma tendencję do rozprzestrzeniania się. Edukacja może zmotywować i ukształtować pewien styl życia [211-212]. Istnieją różne obszary edukacyjne, jednak centralną rolę pełni rodzina, w której życie może być w sposób właściwy przyjęte i chronione. W rodzinie wpajane są nawyki miłości i troski o życie. Rodzina jest miejscem formacji, w którym przebiegają różne aspekty dojrzewania. Rodzina uczy małych gestów pomagających budować kulturę życia z innymi i szacunku dla tego co nas otacza [213]. Zadaniem polityki i różnych stowarzyszeń (również Kościoła) jest kształtowanie sumień. Potrzebne są instytucje uprawnione do stosowania sankcji wobec ataków na środowisko, potrzebujemy również samokontroli i wychowywania się nawzajem [214]. Trzeba zadbać o wychowanie estetyczne, które pomaga wyrwać się z utylitarystycznego pragmatyzmu. Jeśli się nie uczy podziwiać piękna, to wszystko staje się przedmiotem wyzysku. By osiągnąć głębokie zmiany trzeba pamiętać, że modele myślenia realnie wpływają na zachowanie. Edukacja będzie nieskuteczna, jeśli nie będzie się szerzył nowego modelu stosunku do człowieka, życia, społeczeństwa i natury. Nadal dominować będzie konsumpcjonizm promowany przez media i rynek [215].

III. Nawrócenie ekologiczne

Pewne elementy duchowości ekologicznej wynikają z wiary katolickiej [216]. Część chrześcijan jednak drwi z troski o środowisko. Inni są bierni. Brakuje im „nawrócenia ekologicznego”. Obrona dzieła Bożego, jest częścią życia uczciwego, a nie czymś opcjonalnym, drugorzędnym [217]. Nie wystarczy też, by każdy był lepszy. Na problemy społeczne odpowiada się więziami wspólnotowymi. Nawrócenie ekologiczne musi być nawróceniem wspólnotowym [219]. Na czym

ma polegać nawrócenie wyjaśniają treści wiary przedstawione na początku tej encykliki. Trzeba by wszyscy chrześcijanie, ukazali ten wymiar swojego nawrócenia [221].

IV. Radość i pokój

Duchowość chrześcijańska szerzy przekonanie, że „mniej oznacza więcej”. Ciągłe zwiększanie konsumpcji uniemożliwia docenienie wszystkiego i każdej chwili. Radość z tego, co jest, choćby tego było mało, daje większą satysfakcję [222]. Świadoma wstrzemięźliwość wyzwala. Lepiej przeżywają każdą chwilę ci, którzy nie poszukują nieustannie tego, czego nie mają. Zmniejszając niezaspokojone potrzeby, redukują zmęczenie i niepokój. Można mieć mało i żyć intensywnie, gdy się znajduje satysfakcję w kontaktach z ludźmi i naturą, realizacji swoich talentów. Szczęście wymaga ograniczenia potrzeb, które ogłuszają [223]. Brak wstrzemięźliwości w minionym stuleciu wywołał wiele zaburzeń, także równowagi ekologicznej. Dlatego nie wystarcza mówienie jedynie o integralności ekosystemów. Należy mówić o integralności życia ludzkiego, konieczności wzmacniania i łączenia wielkich wartości. Nie jest łatwo utrzymać wstrzemięźliwość, gdy miejsce Boga zajmuje własne ego, jeśli sami określamy, co jest dobre, a co złe [224]. Częścią duchowości chrześcijańskiej jest pojęcie pokoju. Pokój wewnętrzny ma wiele wspólnego z troską o środowisko i dobro wspólne. Pośpiech wpływa na stosunek do środowiska. Ekologia integralna wymaga, aby poświęcić czas na odzyskanie harmonii ze stworzeniem, na refleksję o stylu życia i ideałach, na kontemplację Stwórcy, który żyje w tym, co nas otacza. [225]. Jest to sposób przewyciężenia niepokoju, który czyni nas powierzchownymi, agresywnymi i niepoahamowanymi konsumentami [226]. Wyrazem tej postawy jest podziękowanie Bogu przed i po posiłku, które umacnia wdzięczność za dary stworzenia, wyraża uznanie dla tych, którzy zapewniają te dobra, oraz ugruntowuje solidarność z potrzebującymi [227].

V. Miłość obywatelska i polityczna

Miłość braterska jest bezinteresowna, nie jest wynagrodzeniem za coś, ani też zadatkiem. Bezinteresownie kochamy przyrodę, dlatego możemy mówić o powszechnym braterstwie [228]. Wzajemna troska ma też wymiar obywatelski i polityczny. Zaangażowanie na rzecz dobra wspólnego kształtuje relacje międzyludzkie, stosunki społeczne, ekonomiczne i polityczne. Skłania do myślenia o wielkich strategiach, które skutecznie powstrzymają degradację środowiska

i zachęca społeczeństwo do *kultury troski*. Gdy ktoś uczestniczy w działaniach społecznych, realizuje miłosierdzie, dojrzewa i uświęca się [231]. Nie wszyscy są powołani do polityki. Jest jednak wiele stowarzyszeń pracujących dla dobra wspólnego, troszczących się o obronę przyrody i środowiska miejskiego. W nich rozwijają się więzi, rodzi się nowa lokalna tkanka społeczna. Wspólnota wyzwala się z obojętności konsumizmu, kultywuje wspólną tożsamość oraz zachowuje i przekazuje tradycję. W ten sposób troszczy się o świat i jakość życia najbiedniejszych [232].

Rozdziały: VII. „Znaki sakramentalne i świąteczny odpoczynek” [233-237], VII. „Trójca Święta i relacja między stworzeniami” [239-240], VIII. „Królowa całego stworzenia” [241-242] i IX. „Ponad słońcem” [243-245] zawierają wskazówki dla wiernych. Papież wyjaśnia w nich, że Bóg wypełnia wszechświat, a sakramenty są sposobem, w jaki natura pośredniczy w życiu nadprzyrodzonym, bo łaska przejawia się w sposób dostępny dla zmysłów. Kiedy Bóg czyni z siebie pokarm, dociera do nas od wewnątrz przez fragment materii. Eucharystia przenika zatem całe stworzenie i pobudza nas do opieki nad stworzeniem. Uczestnictwo w niedzielnej Komunii jest szczególnie ważne bo podnosi wartość odpoczynku. Człowiek ma tendencję, by odpoczywać robiąc to, co bezowocne lub zbędne. W ten sposób odbiera wytchnieniu sens. Odpoczynek umożliwia uznanie praw innych. Dzień odpoczynku, którego centrum jest Eucharystia sprawia, że opieka nad naturą i ubogimi staje się osobistym celem. Chrześcijanin powinien widzieć Boga w naturze, rozumieć, że człowiek tym bardziej się rozwija, dojrzewa i uświęca, im bardziej wchodzi w relacje z ludźmi i ze wszystkimi stworzeniami. Wszystko jest połączone, a to zachęca do globalnej solidarności. Wzorców i wsparcia należy szukać w Najświętszej rodzinie i zawsze należy pamiętać o celu ostatecznym jakim jest zbawienie.

Szukającym wsparcia, papież Franciszek zaproponował dwie modlitwy. *Modlitwę za naszą ziemię* można odmawiać ze wszystkimi wierzącymi w Boga, a *Chrześcijańską modlitwę wraz ze stworzeniem*, w intencji by chrześcijanie podjęli zobowiązania, jakie wobec stworzenia stawia Ewangelia.

Podsumowanie

Lektura dokumentu skłania do stwierdzenia, że może stanowić on istotny wkład w rozwój myśli ekologicznej i społecznej. Może stać się impulsem do odnowienia idei trwałego rozwoju, która w wyniku dyskusji naukowej, politycznej

i medialnej utraciła początkową wielką siłę motywacyjną, nabrała charakteru sloganu. Do najważniejszych tez zaliczyć trzeba:

- Podkreślenie, że człowiek jest częścią przyrody i rozwiązywanie problemów ekologicznych w oderwaniu od społecznych jest niemożliwe.
- Wprowadzenie pojęcia „ekologia integralna” jako dyscypliny badającej równocześnie środowisko przyrodnicze i społeczne.
- Wskazanie konsumpcjonizmu będącego konsekwencją technicznego modelu rozwoju, jako przyczyny problemów ekologicznych i społecznych.
- Zwrócenie uwagi, że konieczna jest zmiana etosu w skali globalnej i utrzymanie nawet drobnych nawyków, które przez swą masowość muszą wywołać pozytywne zmiany.
- Zgłoszenie postulatu upodmiotowienia ludności w procesie decyzyjnym dotyczącym rozwoju obszarów przez nią zamieszkałych.
- Podniesienie problemu ekonomicznych i społecznych skutków stosowania technologii genetycznych.

Jest to ogromne wyzwanie edukacyjne, które wymaga wzbudzenia motywacji w społeczeństwach. Motywacje natury religijnej mogą okazać się efektywnym instrumentem działań na rzecz środowiska.

Niestety aktualne problemy polityczne świata nie sprzyjają głębszej dyskusji nad przedstawionymi w dokumencie tezami. Z drugiej strony wyculają one opinię publiczną na kwestię społeczną w kontekście losów emigrantów i ich relacji z mieszkańcami obszarów, na które napływają oraz kwestii ekologicznej, jaka pojawi się wkrótce w wyniku zmian rozmieszczenia ludności.

Literatura:

1. *Agenda 21*, http://www.un.org/Depts/german/conf/agenda21/agenda_21.pdf.
2. Basiago A. 1995, *Methods of Defining 'Sustainability'* Sustainable Development, nr 3.
3. Binswanger M. 2010, *Die Tretmühlen des Glücks – Wir haben immer mehr und werden nicht glücklicher. Was können wir tun?* Herder Verlag, Freiburg-Basel-Wien, Wyd. 4.
4. Franciszek, 2015, *Encyklika Laudato si' Ojca Świętego Franciszka poświęcona trosce o wspólny dom*, Drukarnia Watykańska, http://w2.vatican.va/content/dam/francesco/pdf/encyclicals/documents/papa-francesco_20150524_enciclica-laudato-si_pl.pdf
5. Garbicz M. 2005, *Niedorozwój a korzyści skali*, [w:] W. Pacho (red.), *Szkice ze współczesnej teorii ekonomii*, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Warszawa.
6. Howe K. S., 2005; *Perspektywy rozwoju obszarów wiejskich w Europie: kwestia zrównoważenia*, [w:] K. Zawalińska (red.), *Rozwój obszarów wiejskich. Doświadczenia krajów Europejskich*, IRWiR PAN, Warszawa.

Stanowisko stolicy apostolskiej w kwestii rozwoju trwałego,...

7. Kowalik T. 2002, *Sprawiedliwość dystrybucyjna jako wyzwanie transformacyjne*, [w:] G. W. Kołodko (red.), *Rozwój polskiej gospodarki perspektywy i uwarunkowania*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego, Warszawa.
8. Kozłowski S. 1997, *W drodze do ekorozwoju*, PWN, Warszawa.
9. Kozłowski S. 2002, *Ekorozwój. Wyzwanie XXI wieku*, PWN, Warszawa.
10. Layard R. 2009, *Die glückliche Gesellschaft Was wir aus der Glücksforschung lernen können*, Campus Verlag, Frankfurt-New York.
11. Majewski E. 2008, *Trwały rozwój i trwałe rolnictwo – teoria a praktyka gospodarstw rolniczych*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa.
12. Mazur-Wierzbicka E. 2005, *Koncepcja zrównoważonego rozwoju jako podstawa gospodarowania środowiskiem przyrodniczym*, [w:] Kopycińska D. (red.), *Funkcjonowanie gospodarki polskiej w warunkach integracji i globalizacji*, Szczecin.
13. Pszczółkowski S. 1936; *Zarys ekonomji*. Dom Książki Polskiej, Warszawa.
14. World Commission on Environment and Development (WCED), 1987, *Our common future*, Oxford University Press, Oxford, (<http://worldinbalance.net/intagreements/1987-brundtland.php>)

Strony internetowe

1. <http://www.welthungerhilfe.de/ueber-uns/mediathek/whh-artikel/welthunger-index-2014.html>
2. http://wyborcza.pl/1,137473,10474756,Marnujemy_bilion_ton_jedzenia_Czy_odpadki_nakarmia.html